

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośaniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. **OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. **Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.**

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Rodziców naszych
S. i P.

Augusty i Franciszka Kuleszo

odprawione będzie nabożeństwo żałobne 29-XII r. b. w kościele św. Rafała o godz. 9-tej rano na które zapraszamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, **DZIECI.**

Pogłoski o ustąpieniu wice-ministra skarbu Koca.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Obiegają pogłoski, że prócz ministra spraw wewnętrznych Pierackiego ma ustąpić z zajmowanego stanowiska wice-minister skarbu pułk. Koc. Stanowisko po nim nie będzie obsadzone.

Min. Pieracki ustępuje?

Przed wyjazdem na ferie świąteczne do Spały, Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji ministra spraw wewn., płk. Pierackiego.

Na tle tej wizyty w kołach urzędniczych rozszły się pogłoski o mającej rychło nastąpić zmianie

na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Jako ewentualnego następcę Pierackiego wymienia się płk. Nakoniecznikoff-Klukowski. Autentyczności pogłoski tych niepodobna było sprawdzić.

Delegacja T. N. S. W. u p. Wiceministra W. R. i O. P.

W dniu 22 grudnia 1932 r. Wiceminister Pieracki przyjął delegację Zarządu Głównego T. N. S. W. w osobach wiceprezesa p. St. Kwiatkowskiego i członków Prezydium, pp. Mikułowskiego i Tazbina. Delegacja przedstawiła p. Wiceministrowi postulaty nauczycielstwa szkół średnich w sprawa-

wach: pragmatyki nauczycielskiej, w sprawie szkół średnich prywatnych i komunalnych, w związku z organizacją przyszłego roku szkolnego, w sprawie programów nauczania i w kilku innych aktualnych kwestiach szkolnych. P. Wiceminister wysłuchał postulatów i udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Nareszcie zwolniono red. Ciesielskiego.

Wskutek interwencji adwokata powsta Stypulkowskiemu, oskarżeni o rzekomy przemyt redakcji „Piętki”, Władysław Ciesielski i Franciszek Gwizdalski zostali w piątek o godz. 6 wieczorem wypuszczeni na wolność po dziesięciogodniwym areszcie śledczym.

większych stacjach pomorskich gromadziły się na wieść o przejeździe popularnego działacza narodowego tłumy publiczności. W Pelplinie red. Ciesielskiemu wręczono kwiaty.

W piątek wieczorem obaj aresztowani odjechali z Warszawy do Pelplina. Po drodze, na

Otrzymał on w sobotę około 500 zaproszeń na ucztę wigilijną. Jednocześnie został wypuszczony na wolność Bonus, również oskarżony o przemyt.

Poważny deficyt kolejowy.

WARSZAWA. Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe dało za październik r. b. deficyt w sumie 6 milionów 331 tysięcy zł.

Co przynosi nowy «Dziennik Ustaw».

WARSZAWA. „Dziennik Ustaw R. P.” Nr. 115 ogłasza ustawę konwersyjną. W ten sposób ustawa ta weszła już w życie. Ten sam numer „Dziennika Ustaw” zawiera pakt o nieagresji zawarty pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

Walka nafty ze spirytusem.

Związek techników wiertniczych i naftowych z Borysławia na deścił w przeddzień Świąt do min. przem. i handlu, jak również do min. skarbu i min. spraw wojskowych wielki memorandum telegraficzny, w którym wskazuje, iż jako organizacja zawodowa musi zwrócić uwagę, iż obarczenie przemysłu wiertniczo-naftowego wszelkimi nowymi opłatami, jak również wprowadzenie mieszanki spirytusowych względnie też opłat na rzecz funduszu bezrobocia mogłoby się przyczynić do znacznego pogorszenia sytuacji w przemyśle wiertniczym.

Niestety wszelkie zagadnienia ujmowane są przez organizację do sporadyczne uwzględnienie wyłącznie ciasnych i zawodowych spraw. Sferę zainteresowane zupełnie zapominają o tym, iż norma waga zagadnień gospodarczych w Polsce musi być ujęte z ogólnego punktu widzenia, mianowicie z uwzględnieniem postulatów wszystkich sfer i wszystkich kategorii przemysłowych, rolniczych, rzemieślniczych i t. d.

Zakaz importu smalcu do Niemiec.

BERLIN. Pat.—Dziennik Ustaw Rzeszy ogłosił nowe rozporządzenie ministra gospodarki i ministra wyżywienia Rzeszy, wprowadzające z dniem 1 stycznia 1933 roku zakaz importu drzewa okrągłego i smalcu. Wzów zezwolony będzie wyjątkowo, tylko za specjalnymi świadectwami. Z dniem

16 lutego 1933 r. smalec wykreślony będzie z listy towarów, dopuszczonych do importu za zwolnieniami.

Petarda w kościele.

OWIEDE (Pat.) Podczas pastyki w jednym z kościołów nieznanego sprawcy rzucił petardę, która wybuchła, wywołując po płochę wśród zebranego w kościele tłumu. W ścisłym udużono pewną kobietę. Wiele osób doznało ciężkich i głębszych obrażeń.

Niemcy uzbrajają armię boliwijską.

LIMA (Pat.) Z Arica donoszą, że statek niemiecki przywiózł tam 650 pak, zawierających bomby dla armii boliwijskiej oraz ładunek gazeliny dla motorów.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratom zamiejscowym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 stycznia.

Przemówienie wigilijne Ojca św. 1900-na rocznica ustanowienia Eucharystji, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

CITTA DEL VATICANO. — (K. A. P.) — Odpowiadając na życzenia diekana Świętego Kolegium, kardynała Granito di Belmonte, Ojciec św. zyczajem do rocznym wygłosił w wigilij Bożego Narodzenia allokucję w obecności 22 kardynałów, przedstawicieli Episkopatu, prałatów, gubernatora i wyższych dostojników miasta watykańskiego.

W mowie tej Papież wspomniął o cierpieniach, zadanych Kościołowi i wiernym w Hiszpanji, Meksyku i Rosji, i wskazał nieporozumienia oraz brak unctioni między społeczeństwami i rządami, co w konsekwencji przetrząła i pogłębia kryzys ekonomiczny, sprawiając, że niedola biednych klas pracujących staje się coraz cięższą. Wspomniałszy dalej o radosnych wydarzeniach, jak tryumfalny kongres eucharystyczny w Dublinie, rozwój misji i instytucji misyjnych, wspomniał wzrost Akcji katolickiej i przykłady bohaterstwa aż do męczeństwa wiary biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych we wspomnianych krajach, Pius XI wyraził zadowolenie z powodu zawieszenia broni między wojskami Boliwji i Paragwaju na czas Bożego Narodzenia.

Papież skorzystał ze wspaniałego wynalazku Marconiego, celem bezpośredniego zwrócenia się do Episkopatu, kapłanów, zakonników, zakonnic, a zwłaszcza misjonarzy, wiernych, neofitów, katechumenów i katechetów z życzeniami wszelkich łask Bożych, pocieszenia i uświęcenia. Ojciec św. życzy również wszystkim ludom pokoju, wzajemnej unctioni, szlachetności, które ułatwiają pracę i zmniejszają ciężary życia. Ale Namiestnik Chrystusowy nie tylko składa życzenia, ale zwraca się również z innym jeszcze wezwaniem do całej ludzkości.

Zbliżając się rok 1933, zgodnie z tradycją powszechną, jest 1900-ną rocznicą Boskiego dzieła Odkupienia, a zarazem rocznicą ustanowienia św. Eucharystji na Ostatniej Wieczerzy, udzielenia Apostołom władzy kapłańskiej, Męki, Ukrzyżowania i śmierci Jezusa, oddania ludzkości w opiekę Marii, jako Matki. Zmartwychwstania, udzielenia mocy odpuszczenia grzechów, prymatu Piotra, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego i początków działalności apostoelskiej. Nauka nie potrafiłaby pogłębienie stwierdzić, czy rok 1933 jest rocznicą tych wydarzeń, ale według niej większe istnieje prawdopodobieństwo co do roku 1933, wzgl. 1930, niż co lekim.

Liga Praw Człowieka na usługach Niemiec.

PARYŻ (Pat.) Na odbywającym się tu kongresie Ligi Praw Człowieka omawiano dziś między innymi sprawę traktatów. Prezydent Ligi Wiktor Basch, mówiąc o Lidze Narodów, stwierdził, że albo instytucja geneńska nie powinna była przyjąć do swego grona Rzeszy Niemieckiej, albo, uczyniwszy to, powinna uchylić wszystkie postanowienia traktatu wersalskiego poniżające Rzeszę.

Katastrofa w porcie w Marsylii.

MARSYLJA (Pat.) W porcie marsyljskim zderzyły się dwa statki oceaniczne, mianowicie francuski parowiec „Bernardin de St. Pierre”, odjeżdżający do Madagaskaru, i hiszpański parowiec „Navemar”, przybywający z Filadelfji. Francuski parowiec wybił w kadłubie „Navemar” ogromną dziurę tak, że ten został

Tragiczne skutki wybuchu w kopalni.

LONDYN. Pat. — W toku dalszej akcji ratunkowej po wybuchu gazów w kopalni Moweaqua w Stanach Zjednoczonych

do 1934, chociaż za tą ostatnią datą wypowiadają się takie powagi, jak Bellarmino lub Baronzus. Dlatego Papież wzywa wszystkich chrześcijan do święceni w najbliższym roku tego wielkiego jubileusza śmierci Chrystusa i całego szeregu związanych z nią faktów.

Tylko Kościół katolicki zachowuje w nieskazony sposób Krew Chrystusową, tę cenę naszego odkupienia, ze związaniem z nią darami Łaski wraz z Boską obietnicą ich wiekistej obfitości. Żaden z jubileuszów nie może być wspanialszy, żadna uroczystość bardziej obowiązująca, szczególnie w naszej epoce tak częstych obchodów jubileuszowych. Niepewność daty nie jest dostatecznym powodem do zaniechania uroczystości. Jeżeli ludzkość w roku 2033 zdoła pożytkować przez nowe odkrycia pewność co do daty, to będzie umiała spełnić swój obowiązek. My dziś powinniśmy spełnić swój. Niełatwo będzie mieć korzyści z tego obchodu, skoro dziś świat nie potrafi mówić zgodnie o konfliktach i nieporozumieniach, o zbrojeniach i rozbrojeniu, o placeniu reparacji i długów, o coraz większym zaniku zdolności płatniczej i nieskończonej nędzy jednostek i społeczeństw. Odczuwa się natomiast konieczność powrotu do zainteresowań sprawami ducha i jego godności, dzięki ojcowskiej łasce Chrystusowej, uświęcającej postannictwo Kościoła. Takie wnioski łączą się z koniecznością łączą się z faktami, które będą przedmiotem tego obchodu. Dlatego Papież poleca, by uroczystość trwała przez cały rok i ogłasza święty jubileusz odrodzenia moralnego, tak koniecznego w dzisiejszych czasach odnowienia pogaństwa i pogoni za pieniądzem. W celu objęcia okresem jubileuszowym również 1934 roku oraz umożliwienia Episkopatowi, duchowieństwu i wiernym odpowiednich przygotowań, Ojciec św. ustala początek jubileuszu na dzień 2-gi kwietnia 1933, t. j. na niedzielę Męki Pańskiej, z tem, że zakończy się on 2-go kwietnia 1934 r. w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

Z początkiem nowego roku Papież ogłosi odpowiednie dokumenty i wskazówki w tej sprawie.

Allokując swą Pius XI zakończył prośbą o błogosławieństwo Boże dla tych poczyńań i udzieleniem swego apostoelskiego błogosławieństwa wszystkim obecnym i nieobecnym, biiskimi i dalekim.

W/g mowy, jest to najsilniejszy argument, przemawiający za rewizją. Po rozpatrzeniu kwestji rozbrojenia oraz klauzuli terytorjalnych, jak np. przyznania Gdańska Polsce, które uważa za niemożliwe, Basch wyraził życzenie, aby Niemcom przywrócone zostały dawne ich kolonie. Później oświadczył się za pozostawieniem Austrii swobody zrealizowania Anschlussu.

zalany wodą i osiadł na dnie na głębokości 12 metrów. Zdaniem władz portowych, uda się wyłowić statek, lecz kilka tysięcy tonn ładunku pszenicy jest straconych. Parowiec francuski poniósł również poważne uszkodzenia, lecz zdołał przybić do mola i wysadzić swych pasażerów.

PROGRAM ROOSEVELTA.

ALBANA (Pat.) Roosevelt odbył z Davisem dłuższą konferencję, której tematem było rozbrojenie, światowa konferencja gospodarcza, zmiana taryf celnych, stabilizacja dewiz i rewaloryzacja waluty srebrnej. W toku rozmowy Davis zaznaczył, że rozbrojenie potrzebne jest dla przywrócenia zaufania, a w konsekwencji i kredytu, który jest jakby dynamomaszyną handlu. Zdaniem Roosevelta poczucie bezpieczeństwa pomiędzy narodami wzrosłoby proporcjonalnie do redukcji narzędzi wojny. Davis sądzi, że ludzkie, pracujący na rze z rozbrojenia, byłoby w możności skasowa-

nia łodzi podwodnych pomimo zastrzeżeń Japonji i Francji. Zaleca on zawarcie układu morskiego francusko-włoskiego, zgodnego z traktatem londyńskim oraz postawienie poza prawem używania bomb powietrznych, gazów trujących, ciężkiej artylerji ruchomej i samolotów bombardujących. Poza tem omówiono sprawę długów wojennych, nie jednak nie wskazując na to, by Roosevelt zmienił w tym względzie stanowisko. Co do światowej konferencji gospodarczej, to Roosevelt wypowiedział się z zniechęceniem wszelkich ograniczeń programu tej konferencji.

Komuniści gotują się do walki z Schleicherem.

BERLIN (Pat.) Na porządku dziennym zwołanego na 4 stycznia roku przyszłego posiedzenia komitetu seniorów znajduje się między innymi wniosek komunistów o zwołanie Reichstagu na 9 stycznia, przyczem komuniści odrazu chcieliby postawić wniosek votum nieufności dla rządu kanclerza Schleichera. W kołach rządowych wyrażają przekonanie, że powyższa propozycja komunistów nie znajdzie wystarczającego popar-

cia. Przypuszczają raczej, że większość stronnictw powtrzyma się od zajęcia stanowiska w stosunku do rządu Schleichera do chwili ogłoszenia nowego kanclerza. Nastąpiłoby to nie wcześniej jak 17 stycznia tak, że głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności przypadłoby na drugą połowę stycznia. W prasie ukazały się wiadomości o mających nastąpić nowych rozmowach między gen. Schleicherem a Hitlerem.

Walka z socjalizmem w szkolnictwie niemieckim.

BERLIN. Pat. — Na początku nowego roku zapowiedziane są znaczne zmiany personalne na wyższych stanowiskach w szkolnictwie pruskiem. W g doniesień prasy demokratycznej, nowe zarządzenia mają na celu usunięcie

ze szkolnictwa żywołów socjal-demokratycznych. Pierwsze o tem doniesienia „Vorwaertsu” zostały przez kół miarodajne w zasadniczych punktach potwierdzone.

Mord polityczny w Niemczech. Porachunki partyjne między hitlerowcami.

BERLIN (Pat.) W okolicy Drenna policja wpadła na trop mordu kapturowego, dokonanego przez szturmowców narodo-socjalistycznych na jednym z członków partji hitlerowskiej Hentzschu. Trupa zamordowanego wylowiono z Łaby. Zwłoki zaszyte były w worek, obciążony kamieniami. W czasie oględzin lecarskich stwierdzono, że zmarły został zastrzelony. Ofiarę morderstwa widziانو ostatni raz z początkiem miesiąca w szynku, w towarzystwie trzech szturmowców, których nazwiska władze zdołały ustalić. Od

tego czasu znikł on i wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Dopiero przypadek naprowadził policję na ślad ohydnej zbrodni. Szturmowcy, podejrzani o dokonanie jej, znikli. Dochodzenia, prowadzone przez władze, dostarczyły obfitego materiału obciążającego. Opinia publiczna domaga się wdrożenia niezbytnych kroków przeciwko inspiratorom samosądów szturmowców. Frakcja socjal-demokratyczna już dawniej zgłosiła w tej sprawie interpelację w sejmie saskim.

Powstanie chińskie w Mandzurji wygasa.

CHARBIN (Pat.) Ostra zima oraz braki w ubraniu i żywności wśród mieszkańców na wybrzeżach rzeki Amur zmuszają dowódców różnych oddziałów, operujących przeciw Japończykom, do przechodzenia na stronę nieprzy-

jaciela pod warunkiem gwarancji życia, mienia i utrzymania urzędów. Usługi niektórych dowódców zostały już wyzyskane, dzięki czemu całe wybrzeże oraz Sachalin zostały uspokojone bez walki.

Księżna Hohenlohe szpiegiem.

PARYŻ. „Liberte” donosi, że we wigilij Bożego Narodzenia policja polityczna w Biarritz aresztowała ks. Stefanję Juljanę v. Hohenlohe pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i propagandy antyfrancuskiej.

W mieszkaniu aresztowanej znaleziono ożywioną korespondencję z lordem Rothermere. Korespondencja została opieczętowniana.

Ks. Hohenlohe usiłowała również, jak donosi „Liberte”, mieć przyjazne stosunki polsko-francuskie. O szkodliwej dla Francji działalności aresztowanej ostrzegano władze francuskie niejednokrotnie pewne zaprzyjaźnione mocarstwo.

Ks. Stefanja Juljanna Hohenlohe liczy lat 36. Jest córką bankiera wiedeńskiego Richtera i w 13 roku życia wyszła za mąż za ks. Franciszka Hohenlohe - Waldenburg - Schillingfürst z linii węgierskiej rodziny Hohenlohe. Małżeństwo to jednak było krótkotrwałe, gdyż po kilku zaledwie latach pojęcia małżonkowie rozeszli się.

Jako osoba bardzo ustosunkowana, ks. Hohenlohe brała żywy udział w międzynarodowym życiu politycznym i jest od szeregu lat doradczynią angiel-

skiego magnata prasowego lorda Rothermere w sprawach węgierskich i środkowo-europejskich, któremi ten „król” prasowy tak żywo się interesuje. Nie ulega wątpliwości, że w całej kampanji prasowej na rzecz Węgier, skierowanej przeciw Czechosłowacji, był lord Rothermere inspirowany właśnie przez aresztowaną księżną. Nie ulega również wątpliwości, że stanowisko lorda Rothermere w sprawie „korytarza” pomorskiego przypisać należy wpływowi ks. Hohenlohe.

PAMIĘTAJ o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO

Wpłać składkę do P. K. O. na konto czekowe 180.785 lub w Sekretarjacie (Orzeszkowej 11) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w. codziennie prócz niedziel i świąt.

Bank Gospodarstwa Krajowego kupuje domy.

Zainteresowanie w kołach handlowych wzbudziła pogłoska, że Bank Gospodarstwa Krajowego nabył w Warszawie od firmy „Ericson” wielki dom w Alejach Ujazdowskich za 1 i pół. milj. zł. Jest rzeczą ciekawą, jakie motywy skłoniły Bank Gospodarstwa Krajowego, mając przeciw swój luksusowy własny budynek, do kupna tak drogiego domu w tak ciężkich czasach.

Pokłosie świąteczne.

Były to święta prawdziwie kryzysowe. Wprawdzie nie brakło zwykłych, drobnych awantur piąckich, co raczej przypisać należy niskiemu poziomowi kulturalnemu pewnych warstw i co bynajmniej nie świadczy o dobrobycie... być może przeciwnie. Zresztą społeczeństwo nie z samych przecie składa się piąków, dla których bodaj nigdy niema kryzysu, istnieć jeszcze „mniejszość” — niepijącą (która na szczęście jest większością), której również należy się nieco radości życia, nie koniecznie pod postacią butelki „wyborowej”, „polityki” czy nawet „denaturatu”... nieco słońca.

Ale słońca nie było w te święta, w życiu i w przyrodzie — mglisto, szaro... beznadziejnie.

Optymiści twierdzą, że ruch w sklepach był dość znaczny — kupcy jednak narzekają na małe obroty, co nie przeczy jedno drugiemu. Może być tłok w sklepie, a wynik bardzo mierny, gdy większość kupuje za grosze, lub... na kredyt. Zresztą ów zwiększony ruch był raczej pozorny, jako że wszyscy prawie kupowali najniezbędniejsze produkty, niemal w ostatniej chwili, t. j. w dniu wigilijnym, który, jak wiadomo, w tym roku wypadł na sobotę, w święto żydowskie. Pamiętać jeszcze należy, że po szeregu bankructw, samobójstw i t. p. pozostało już bardzo mało sklepów chrześcijańskich, branż spożywczej. Większe z nich policzyć już można na palcach jednej ręki. Co dziwniejsze, że niektóre zlicytowano niemal w przeddzień święta, za podatki, uniemożliwiając w ten sposób dalszą egzystencję, gdyż czas przedświąteczny to zniwo, od którego zależy egzystencja kupca w ciągu roku. Dziwny zaiste system podatkowy, przypominający owego ogrodnika, podpływającego gałęzi, na której sam siedzi.

O katastrofalnym braku gotówki, który nawet średniosytuowanych zmusza do najbardziej oszczędności, do zaniechania tradycyjnej gościnności, do odmawiania sobie i swym najbliższym nie tylko wszelkiego luksusu, ale nawet przedmiotów pierwszej potrzeby — pisać nie potrzebujemy. Jeżeli do tego dodamy ceny stosunkowo wysokie, zrozumiemy wyjątkowo skromny, wprost ubogi przebieg minionych świąt. Podkreśliliśmy słowo „stosunkowo”, gdyż w porównaniu z cenami przedwojennymi, a także w porównaniu z kosztami produkcji, ceny obecne są naogół niezmiernie niskie i tylko w stosunku do tych, które płaciliśmy przed paru tygodniami lub przed rokiem, podskoczyły one dość znacznie w dobie przedświątecznej.

Tak np. za skromną choinkę żądano 5—6 zł. — przed rokiem taka sama kosztowała 1 zł. Również podskoczyły ceny (choć w mniejszym stopniu) na produkty spożywcze. Nie należy tu jednak nikogo obwiniać o spekulację. Handel nasz wileński całkowicie zależny jest od przywozu ze wsi. Przywóz ten zmniejszył się znacznie ostatnimi czasami skutkiem braku śniegu i bezdroża, wieśniacy są do reszty zniechęceni niesłychanie niskimi cenami, które nie tylko nie pokrywają kosztów produkcji, ale nawet — przewozu. Agitacji strajkowej niema wprawdzie śród naszych włościan, ale przywóz zmniejsza się ostatnimi czasy skutkiem wyczerpania i apatii, która ogarnia wieś. Nawet sekwestrator nie jest tam już postrachem, skoro przeważnie niema już czego sekwestrować.

Dodajmy trudności z jakimi wieśniaki, przywożący swe produkty, spotyka się na każdym kroku w mieście. Dawniej handel wiktuałami — nabiałem, drobiem, warzywami etc. — odbywał się bezpośrednio pomiędzy spożywczą a producentem, ku wielkiej wygodzie obu stron. Obecnie skasowano większość rynków i ryneków, lub przeniesiono je na dalekie peryferje. Niezliczone są kłopoty policyjne, opłaty, kary utrudniają wieśniakom do reszty sprzedaż bezpośrednio do rąk konsumenta, to też handel ten faktycznie w 90 proc. przeszedł do rąk zawodowych przekupniów, z wielką szkodą mniej zamożnej kupującej ludności i producentów wiejskich.

Natomiast w innych gąszczach, zwłaszcza miejscowego rzemiosła, w warsztatach krawieckich, szewskich, w sklepach z towarem tekstylnym — nie mówiąc już o przedmiotach zbytku — panował zupełny, martwy zastój.

Jedynie kryzysowe yo-yo cieszyły się jakim takim popytem.

Powyżej uwzględniliśmy wyłącznie prawie handel produktami spożywczymi, który przed każdym świętem nieco się ożywia, chociażby dlatego, że ludność z konieczności musi się zaopatrzyć w te produkty na kilka dni.

Natomiast w innych gąszczach,

Z prasy.

Jeszcze w sprawie konwersji. Prof. St. Grabski omawia w obszernym artykule na łamach „Kurjera Lwowskiego” sprawę konwersji listów zastawnych: „Nie można obarczać odpowiedzialnością materialną za smutne skutki nazbyt radosnej przed kilku laty inflacji kredytowej prywatnych właścicieli kapitałów, częściowo nawet zagranicznych, którzy nabyli listy zastawne towarzystw kredytowych. Jeśli rząd uważał, że procenty od udzielonych przez te towarzystwa kredytów są dziś zbyt wielkie (i ja się z tem zgadzam) — w takim razie powinien był, wzorem Lubeckiego z przed stu lat, stworzyć tańszy kredyt, przy pomocy którego rolnicy mogliby spłacić zbyt drogie pożyczki. A wtedy najprawdopodobniej towarzystwa kredytowe sameby przeprowadziły konwersję udzielonych przez się kredytów. Dorazny dla dłużników stosunek byłby ten sam, ale nie byłoby naruszone prawa wierzycieli nie zostalaby podważona zasada, na której cała współczesna kapitalizacja się opiera, że zawarte umowy zmieniać się mogą jedynie za obopólną zgodą. Konieczna jest dziś u nas konieczna akcja odwołania ogółu naszych przedsiębiorstw. Ale nie może się ona składać z aktów nieprzemysłanych, bez związku z całą dynamiką naszego życia gospodarczego, zafatwiających „rozkażawczo” poszczególne „bolszaki”. Oddzielenie bez powszechnej niżki stopy procentowej jest chimera. A znika stopy procentowej jest nieosiągalna bez wzrostu kapitalizacji. Nie zwiększy się zaś kapitalizacja bez wiary w lepszą przyszłość, bez powszechnego wzrostu zaufania. Ale jakże mogą mieć zaufanie i wiarę w lepsze jutro ludzie, którzy żyją pod niestanną grozą, że każdy układający grosz zabierze im niespodziewanie egzektor podatkowy. Oddzielenie trzeba zacząć od skreślenia wszelkich procentów zwłoki od nadmiernych i wskutek tej ich nadmierności niezapłaconych podatków, od konwersji jedynie przez państwo wymienionych, a przewidywających możliwość płatniczą podatku i matrikuli, dochodowego, obrotowego i matrikuli, i od reformy całego naszego systemu obecnej sytuacji ekonomicznej kraju, nieodpowiadającego, systemu skarbowego”.

Po wyroku. W związku z procesem o napad na pocztę w Grodku, snuje „Kurjer Poznański” następujące uwagi: „Położenie w Małopolsce wschodniej nie jest dobre. Niema poprawda powodów do alarmów, ale zdaje się, że zbliża się chwila, kiedy trzeba będzie ostatecznie ustalić linję postępowania wobec spraw tamtejszych, kiedy nie będzie można już sobie pozwolić na żaden błąd, czy fałszywe posunięcie. W ostatnich latach na terenie Małopolski wschodniej stosowana jest przez obóz „sanacyjny” t. zw. polityka „państwowa”. W teorii nie chce ona uznawać różnic narodowościowych, gotowa nawet popierać nieraz dążenia ruskie w kierunku budowy państwa ukraińskiego w myśl starych planów federacji.

Najbardziej aktualną kolędę: W dzień Boże Narodzenia Radosć wszelkiego stworzenia Tyko chłopi popłakują — Bo ich domy licytują — licytują.

Niemia kiełbasy ni szynki Obiecanych od jedyńki A za długi i podatki Ściągają nam nawet gątki — nawet gątki.

Kędy spojrzysz — wszędzie nędza Szczerzy zęby, niby jedzą; Sanacyjna polityka Kij zebrałszy ludziom wtyka — ludziom wtyka.

Nieprawności pełno w kraju, W owym sanacyjnym kraju A kartele bez litosci Zdzierają nam skórę z kości — skórę z kości.

Dość już mamy „silnej ręki”, Dosyć też chłopskiej udreki. To też każdy dookola „Precz z sanacją” głośno wola — głośno wola.

Okaz, Jezu żmiłowanie, Daj nam siłę i wytrwanie, Wnet sanację przepędzimy Kraj od kłeski uwolnimy — uwolnimy.

REFERAT GRINBAUMA.

I. Grinbaum po 8 mies. pobycie w Paryżu wrócił do Polski na stałe i w dniu 15 bm. wygłosił w Warszawie referat pod tyt. „Sjonizm w obliczu nowych poważnych zagadnień i zadań”. „Hajnt” z d. 19 bm. zawiera sprawozdanie z tego referatu. Na pierwszym miejscu wśród tych spraw stoi zagadnienie judofobii na całym świecie:

Antyżydowska fala, która wciąż się wzmacnia, grozi podmyciem pozycji żydów na całym świecie. Dawniej mniemano, że walka z żydami może być prowadzona tylko w kraju o niskiej kulturze, oraz że żyd może uszczęśliwić się przed judofobią przez wykształcenie i bogactwo. Obecnie te „mury obronne” padły. Właśnie w krajach o takiej wysokiej kulturze, jak Niemcy i Austria, sroży się najgorsza judofobia, szczególnie przeciw wykształconym żydom... a w Ameryce właśnie przeciw bogatym żydom jest skierowane ostrze nienawiści... Aby przeciwstawić się judofobii, trzeba zorganizować się w skali światowej. Organizacja sjonistyczna nie odpowiada temu zadaniu, bo musi zajmować się sprawą odbudowy Erec Izrael.

„Muszą być wytworzona inna organizacja żydowska w skali światowej i ją ma na celu kongres światowy, zwołany na 1934 r.; kiedy judofobię poczują przeciw sobie zjednoczona siła żydów na całym świecie, przyczyni się ten fakt do poskromienia ich dzikich instynktów...”

ORYGINALNY PROJEKT ZIEMIAN odstąpienia ziemi robotnikom rolnym. Agencja PID dowiaduje się, iż w związku z pogłębiającymi się trudnościami płatniczymi ziemian wysunięty został przez niektórych właścicieli ziemskich projekt zastąpienia plac robotników rolnych t. zw. obrobkiem będącym pozostałością ustroju feodalnego, praktykowaną jeszcze częstokroć na kresach wschodnich. Za pracę

Położenie gospodarstw chłopskich. „Chlopska Prawda” podaje wyniki badań wydziału ekonomiki Państwowego instytutu puławskiego nad położeniem gospodarstw chłopskich w Polsce (wysokość do chodów i wydatków). Z badań tych wynika, że w roku gospodarczym 1929-30 zarobek dorosłego członka rodziny za całodzienną znojną pracę we własnym gospodarstwie wynosił... 12 (dwadzieście) groszy, to jest mniej, niż zarabia najgorszy zebrał, cho-

cynnych, chętnie przybiera pozycję przeciwnika siebie zarówno nacjonalizmu ukraińskiego, jak i polskiemu ruchowi narodowemu. W praktyce polityka ta doprowadza do rozbijania i osłabiania żywiołu polskiego w Małopolsce. Nietylko my, narodowcy, ale nawet niezależnie „sanatorzy” przyznają, że pozycja żywołu polskiego w Małopolsce wschodniej jest dziś pod względem moralnym i politycznym, bo nie ilościowym, znacznie słabsza, niż przed kilku laty. Nie dzieje się to tyle wskutek naporu ukraińskiego, co w następstwie t. zw. polityki „państwowej”.

Gdy jednostronnie kładzie się nacisk na znaczenie i rolę biurokracji, gdy społeczeństwo odsuwa się od wpływów, podcinając samodzielność zrzęszeń i organizacyj, nie stało żywiołem i twórczym impulsem społecznym, który dla rozwoju własnej inicjatywy wymaga pewnej niezależności i swobody, nie stało tych sił, które najskuteczniej mogą się przeciwstawiać działalności, wymierzonej przeciw Polsce.”

Boy-Zeleński — Aniołem! „Przeгляд Katolicki” w ostatnim numerze podkreśla bezcelność naszych wolnościowych: „Wystarczy — pisze — pojsć na Plac Piłsudskiego w Warszawie i przyrzec się jak w oknie wystawowym osławionych „Wiadomości Literackich” obraz bardziej jeszcze osławionego Boy-Zeleńskiego, przybrany jest w szaty i skrzydła anioła. Anioł! Boy-Zeleński! I to w centrum katolickiego społeczeństwa!”

Kolenda polityczna. Warszawski „Zielony Sztandar” (nr. 86) zamieszcza następującą bardzo aktualną kolędę: W dzień Boże Narodzenia Radosć wszelkiego stworzenia Tyko chłopi popłakują — Bo ich domy licytują — licytują.

Niemia kiełbasy ni szynki Obiecanych od jedyńki A za długi i podatki Ściągają nam nawet gątki — nawet gątki.

Kędy spojrzysz — wszędzie nędza Szczerzy zęby, niby jedzą; Sanacyjna polityka Kij zebrałszy ludziom wtyka — ludziom wtyka.

Nieprawności pełno w kraju, W owym sanacyjnym kraju A kartele bez litosci Zdzierają nam skórę z kości — skórę z kości.

Dość już mamy „silnej ręki”, Dosyć też chłopskiej udreki. To też każdy dookola „Precz z sanacją” głośno wola — głośno wola.

Okaz, Jezu żmiłowanie, Daj nam siłę i wytrwanie, Wnet sanację przepędzimy Kraj od kłeski uwolnimy — uwolnimy.

Era dyktatur.

Znany pisarz niemiecki, Emil Ludwig, który niedawno ogłosił swoje rozmyślenia z Mussolinim i Stalinem, zamieścił obecnie w wiedeńskiej „Neue Freie Presse” artykuł o dzisiejszej erze dyktatur.

Kiedy jakiegoś zagadnienie — pisze Emil Ludwig — wywołuje te oretyczne dyskusje, można być prawie pewnym, że jest to problemat jutra; warunki istniejące zwalczą się lub występują w ich obronie, ale rzekomo kiedy poddaje się je analizie.

Otóż fakt, że świat cały mówi od lat o wodzach, świadczy właśnie o tem, że mu brak wodzów. I to jest jedna z wielkich słabości naszej epoki.

Sądzą, że można przypisać ten stan rzeczy trzem głównym przyczynom. Po pierwsze wszyscy czują instyktownie, że chaos wszechświatowy zbliża nas ciągle do śmiertelnego niebezpieczeństwa wojny; tak chorzy, którym grozi niebezpieczny kryzys, wzywają zawsze lekarza po którym spodziewają się cudów. Po drugie próbuje się obecnie w sąsiadujących ze sobą krajach tyłu form rządów, tyłu ustrojów, że świat traci powoli wiarę w ich skuteczność i w końcu woli zdać się na jednego zbawcę.

Wreszcie widzę trzecią przyczynę w anemiczności, coraz bardziej rozpowszechnionej, najważniejszych decyzyj, które regulują życie ludów. Człowiek silny, dyktator pozwała unikać, w granicach możliwości, tego niebezpieczeństwa, gdyż czuje się odpowiedzialnym za swoje czyny i stale to głosi:

Bezwiątpienia można zarzucić, że dyktator umie się ubezpieczać, zmuszając do milczenia lub pozabawiając wszelkiej siły przeciwników swych przeciwników. Ale to jest tylko częściowo prawdą, nigdy bowiem jeszcze żaden dyktator nie zdołał na długo zdusić wszelkiej opozycji. Ponadto traktuje swą władzę zbyt poważnie, aby nie myśleć o potomności.

Prawdziwy wódz różni się od zwykłego lidera partyjnego fantazją. Energją i fantazją, oto dwie cechy, które tworzą wielkich kierowników ludów. Wśród wodzów naszej epoki nie wielu jest obdarzonych tą fantazją twórczą. Ma ją Mussolini; wszystko w

nim dowodzi tego: jego słowa, jego gesty, jego pomysły, język jego rozkazów i jego mowy. Sekret wielkich wodzów? Widać go głównie w zdolności kontrolowania bez przerwy rzeczywistości i ciągłego pamiętania o swej roli historycznej, przez którą rozumieją ogólnie znaczenie, jakie ich czynią mają posiadać dla całego społeczeństwa.

Tę zdolność Ludwig przyznaje Mussoliniemu, natomiast Stalinowi zarzuca, że nie ma fantazji twórczej, którą zastępuje u niego fanatyzm. Zresztą — zdaniem Ludwiga — Stalinowi przysądza fakt, że nie jest takim dyktatorem jak Mussolini, gdyż w Moskwie rządzi kolegium z 17-u osób, które może w każdej chwili obalić „pierwszego wśród równych”.

W dalszym ciągu Emil Ludwig pisze o kryzysie demokracji, w której ludy przestały widzieć jedyną dobrą formę rządu. Zatrzymuje się przytem specjalnie nad sytuacją dzisiejszą w Niemczech, kraju, który wydał „trzech wielkich królów dyktatury: Marksa, ojca komunizmu, Nietzschego, ojca faszyzmu, i Hegla, świętego patrona obu”.

„Czy jednak istotnie wszystko świadczy o tem, że demokracja się przeczyla? „...Są przecież jeszcze — kończy Emil Ludwig — bardzo za słuźni przywódcy wśród demokracji. W ciągu ostatnich dwudziestu lat Niemcy miały ich przynajmniej dwu: Rathenau i Stresemann. Francja miała Briarda, a obecnie ma Herriola.

Wśród nowych państw szczęście do kierowników ma, zdaje się Czechosłowacja. W Beneszu czeski znaleźli ministra niezwykle zdolnego a w Massaryku mają prawdziwego wielkiego wodza. Massaryk jest antytezą Mussoliniego: jest to wielki idealista demokratyczny, podczas gdy Mussolini jest wielkim realistą autokratydem.

Gdyby powstały Stany Zjednoczone Europy Massaryk, byłby — po śmierci Balfoura — najodpowiedniejszym kandydatem na ich prezydenta. Nie potrafię powiedzieć, jaka jest lepsza forma rządu: demokracja czy dyktatura. Odpowiedź na to pytanie musi być różna w różnych epokach w różnych krajach”.

Człowiek, który w Niemczech cierpi za prawdę.

W Polsce dostatecznie znane są wywody sławnego profesora monachijskiego dr. Foerstera, który domagał się rewizji fałszywego stanowiska Niemiec wobec Traktatu Wersalskiego. Streszczenie jego odczytu paryskiego zamieściła również wiedeńska „Reichspost”, organ partii chrześcijańsko-społecznej, opierając się na sprawozdaniu pisma francuskiego, zaopatrując odnośną korespondencję tytułem „Omyłki profesora Foerstera”. Foerster wysłał do redakcji „Reichspost” sprostowanie, w którym zaznacza, że francuskie sprawozdanie z jego odczytu jest tendencyjne. „Reichspost” sprostowanie to przyjęła do wiadomości, ale zażyczyła, że brak w niem sprostowania jego powiedzenia, że mapa Europy, wytworzona Traktatem Wersalskim jest najsprawniejsza.

W tych dniach prof. Foerster na uwagę wspomnianego pisma odpowiedział następująco: W tej formie się nie wyrażam; powiedzialem natomiast, że wersalskie uporządkowanie kwestji Gdańska i korytarza polskiego wznosiło starą sytuację, kiedy Gdańsk był miastem handlowym pierwszej klasy dla całego polskiego „Hinterlandu”, tak że stało się tylko miastem prowincjonalnem. Tem nie powiedziałem nic innego, jak tylko stwierdziłem, że zarządzenie wersalskie o wiele lepiej odpowiada etycznym okolicznościom i gospodarczemu ułożeniu owych krajów z całą wschodnią Europą, aniżeli stan wytworzony przez Fryderyka Wielkiego. Chociażby

Traktat Wersalski miał jaknajlepszą rolę, można je drogą pokojową usunąć tak, jak stało się to z reparacjami, ale jeśli chodzi o rzeczywiste granice na wschodzie, to niema tu nic innego, jak tylko logiczne zastosowanie światowej zasady narodowościowej w jej pochodzie od zachodu na wschód. Dzięki sile tej zasady Niemcy same zorganizowały się w państwo narodowe; ale z drugiej strony Niemcy uniemożliwiły logicznie następstwa tej zasady w Europie wschodniej, tj. w świecie zachodnich Słowian. Z prób obrony tej zasady wyrosła wojna światowa, ale historia świata kroczyła dalej. Jeżeli Niemcy próbować będą obalić znowu te zasady, na której wybudowane zostało ich państwo, to same ruzną. Można rewidować współpracę grup nowych w kierunku prostym, ale nigdy odwrotnie, gdyż inaczej Niemcy staną się terenem walki pomiędzy Zachodem a Wschodem. Co odnosi się do Gdańska i Korytarza odnosi się również i do Górnego Śląska. Rewizja fałszywego niemieckiego stanowiska wobec pokoju wersalskiego jest najdonioślejszym postulatem dnia, jest ocaleniem Niemiec i Europy przed nową katastrofą.

Tak powiada profesor dr. Foerster wiedeńskiej „Reichspost”, która pozwoliła sobie wątpić, by znalazł się w Niemczech człowiek, któryby tak otwarcie wystąpił przeciwko dążeniom rewizjonistycznym niemieckich czynników. Cała prasa niemiecka okrzyknęła prof. Foerstera zdrajcą stanu i zbrodniarzem...

Konia za czapkę..

Nie bajka to, a smutna rzeczywistość.

Agencja Rolnicza „Terol” donosi: W jednym z miasteczek powiatu stopnickiego w woj. Kieleckim, obywatel niedawno jarmark, na który jeden z gospodarzy przyprowadził na sprzedaż konia, aby z uzyskanych pieniędzy zakupić trochę odzieży.

Próżno jednak szukał gospodarz nabywcę. Nikt więcej ponad 5 zł. ofiarować nie chciał. Zmartwiony tem chłop wpadł na taki pomysł, że zaczął handlarza czapkę, wytargował odpowiednią dla siebie za 7 zł., a że nie miał przy sobie pieniędzy, więc przywdział szyci ją na głowę, oświadczył, że przyniesie je za chwilę, pozostawiając narazie jako gwarancję konia.

Kino «REWJA»
OSTROBRAMSKA 5
wyswietla dziś i dni następnym z niebywałym powodzeniem film dźwiękowy
„KOBIEITA
Z MONTE CARLO”
z piękną Lil Dagover

SZKICE I OBRAZKI, WIZYT.

Już to się od wielu lat utarł zwyczaj, składania wizyt świątecznych. Chcesz, czy nie chcesz, a iść musisz. Trzeba też przyjmować najdziwniejsze wizyty. Kominiarz, co cały rok składał wizyty mojej służącej, w dniach tych uroczystych, przychodzi do mnie. Ja z koleki chodzę do swoich wierzycieli i to nie w celu broń Boże płacenia procentów.

Kolenda! Kolenda! i radują się wszyscy ludzie, każdy coś komuś życzy takiego czegoś by pożałował rok cały... Ale tak chce tradycja i nikt na to nie poradzi. Przychodzi naprzykład do mnie dziać wileński, niemowa od urodzenia i tak powiada!

— Pyszny jest u pana redaktora więszować, choć na kont zawodu naszego to pan nadto interes nam psujesz. O Kazimierzu sparaliżowanym to tak pan i napisał, co ten cały noc z rozpaczy na Szkapłerna na dancing poszedł, upił się i kozaka tańcował. Poszedł dziać, przychodzi pan Liebkind.

Pan ten przychodzi zresztą dość często i jako żywo nie w celu, by mnie natchnąć lepszą nadzieją. — Sianowanie... — Dzieńdobry panu. Pan dziś przychodzi?

— Co ja nie mam psychodzie? Co? Wieszować przychodzę... Kochajmy szel! Sto lat, i żeby jeszcze u pana pieniędzy pożyczal się. No nie? — Bardzo panu dziękuję. Ale ja naprawdę pieniędzy nie mam. — Kto mówi o pieniądzu. Nu ale jak pan sam zaczęłaś, to możeby pan zapłacił procentów. — Nie mam.

— Co jest? Taki gość jak pan. Krowoderski such, można powiedzieć. — Ale co się dotyczy... — Ja się z panem wcale nie chciałem dotyczyć. Poszedł Liebkind. Przychylił inni... Od samych życzeń dostać można kolowaczyny, ale procenty które się otrzymuje przyprowadzają człowieka o apopleksję.

I tak naprzykład: mój syn (lat trzy i cztery miesiące) otrzymał album piękności paryskich, a je żywa kurek, która coprawda jajek od roku nie znośi, ale ma za to grubiłkę ptasią i astmę przy pomocy której co godzina wyduje nieludzki głos... Ciotka Aurelia przyniosła mi książkę pt. „Hygiena odzyskania, czyli jak zachować piękną cerę i wdzięk”, a żona (za moje własne 25 zł.) kupiła mi skarbankę na której napisano „Do grosza groch będzie trzosek”. Wszystkie te upominki oddam na moralne zaniebaną młodzieży w wieku poborowym.

Najgorzej jest jednak to, że przy otrzymywaniu takich prezentów trzeba się radośnie uśmiechać, tak jak przy słuchaniu dowcipów swoich przełożonych. I to jest najboleśniejsze... W każdym razie dobrze, że te święta minęły... Ale prawda, przecież to nowy rok za pasem. O Boże!!

M. Junosza.

Ruch wydawniczy.

Okazowy numer pisma dla wszystkich. Rozpoczynając siódmą rok istnienia, ilustrowane pismo „Tęcza” przeczyna — do rocznym zwyczajem — swój numer styczniowy na numer okazowy. Pragnąc spopularyzowania pisma, Wydawnictwo „Tęcza” obniża cenę zeszytu okazowego do 1.—zł., wiedząc, że czytelnik, zanim zaobnauje czasopismo, musi je zobaczyć, oglądając, co ono jest warte i jak wygląda. — Numer styczniowy „Tęczy” już wyszedł. Kto nadeszle znaczkami pocztowymi, lub przez P. K. O. nr. 201.270 złotówkę — otrzyma odrobinę ten numer, zawierający 100 stron druku, około 200 ilustracji, w tem wiele kolorowych, reprodukcję barwną obrazu, oraz wielokolorową okładkę. „Tęcza” jest ilustrowanym miesięcznikiem, pismem, które zostało przystosowane specjalnie do obecnej sytuacji kryzysowej. Prenumerata roczna (która można płacić kwartalnie) wynosi 22.—zł. Za tę cenę otrzymuje abonent 12 grubych zeszytów pisma, oraz 4 książki darmo według wyboru z obszernego katalogu. „Tęcza” przynosi nowele, opowiadania, opisy podróży, wynalazków, ankiety, konkursy, rozrywki umysłowe oraz obfitą kronikę kulturalną.

CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

KRONIKA.

Czy odbędą się III Targi Północne?

Wobec znacznego pogorszenia się koniunktury gospodarczej kwestja przypadających na rok 1933 III-tych Targów Północnych nie została jeszcze konkretnie rozstrzygnięta.

W sprawie tej w Magistracie w dniach najbliższych ma się odbyć nieoficjalna narada.

Mury kościoła po-Franciszkańskiego zagrożone.

Onegdaj zamknięte zostało przejście koło murów po-Franciszkańskich, prowadzące z ul. Franciszkańskiej do skwerku na ul. Trockiej.

Przejścia jest obawa, ażeby osypujące się gzymusy murów po-Franciszkańskich nie zraniły przechodniów, jak to wydarzyło się przed kilku tygodniami.

Powodem zamknięcia tego przejścia jest obawa, ażeby osypujące się gzymusy murów po-Franciszkańskich nie zraniły przechodniów, jak to wydarzyło się przed kilku tygodniami.

W dniu wczorajszym zatrudniono przy tej „pracy” 6 bezrobotnych.

Wynik tych obrad powzięto uchwałę, odraczającą konferencję do połowy stycznia 1933 roku.

Obie strony, pracodawcy i pracownicy, zgodzili się na odroczenie konferencji z tym, że do czasu zwolnienia następcy konferencji obowiązywać będzie dotychczasowa umowa zbiorowa podpisana 7 lipca roku bież.

W tym jednak roku, w ogólnej swej strukturze preliminarz budżetowy został już opracowany i jest przedmiotem obrad Magistratu, który zakończył już rozpatrywanie strony dochodowej.

W pierwszej połowie stycznia zajęcie się nim Miejska Komisja Finansowa, by już w lutym nowy preliminarz budżetowy przedłożyć na plenum Rady Miejskiej.

Nowy budżet, jak się dowiadujemy, nie zawiera żadnych nowych inwestycji i jest wzorowaną na obecnie sporządzanych budżetach miesięcznych.

— **Zubożała inteligencja napróżno kołatała do Magistratu.** Komunikują nam, że w ostatnich dniach przed świętami w wydziale opieki społecznej Magistratu wzrosła nagle ilość osób, ubiegających się o przedświąteczną pomoc. Zaczynają należeć, że po większej części zgłaszają się osoby z pośród inteligencji, które najczęściej dotychczas z pomocy nie korzystały, a które dopiero w ostatnich czasach straciły możliwość zarobkowania.

Wydział opieki społecznej nie mógł ze względu na szarpocący funduszy i szeroko zakrojoną akcję oszczędnościową we wszystkich tych wypadkach zatwiczyć interesantów pozytywnie. Wiele więc osób musiało zrezygnować z nadziei pomocy przedświątecznej.

— **Liczenie przechodniów na Zielonym moście.** Idący wczoraj przez Zielony most przechodnie zwracali uwagę na kilku mężczyzn, stojących na wspomnianym moście od rana aż do nocy i przyglądających się pilnie każdemu przechodniowi oraz pojazdom.

Byli to bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy zatrudnieni zostali przez Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w biurze statystycznym Magistratu m. Wilna.

Ponieważ w biurze nie było miejsca dla nich, Komitet, nie chciał wypłacać pieniędzy bez pracy... bo to podobno demoralizuje ludzi, przeto posłano ich na Zielony most, ażeby liczyli... ile w ciągu dnia przesunie się przez most przechodniów i pojazdów.

W sprawie tej w Magistracie w dniach najbliższych ma się odbyć nieoficjalna narada.

Dotychczas żadnych przygotowań w tym kierunku nie poczyniono.

W „dniu wczorajszym zatrudniono przy tej „pracy” 6 bezrobotnych.

— **Zapasy cegiełek klinkierowych.** Po ułożeniu jezdni klinkierowej na ul. Zamkowej i Wielkiej pozostało jeszcze 22000 cegiełek. Zapas ten złożony jest obecnie na ul. Wielkiej u wylotu na Baksztę. Sekcja techniczna Magistratu projektuje wykorzystać go do wybrukowania kilku dojazdów do ul. Wielkiej. Ogółem należy się wybrukować 450 metr. 2. Roboty te mają być przeprowadzone na wiosnę roku przyszłego. A tymczasem klinkier rozkadława..

— **Chleb dla bezrobotnych.** Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia rozdął przed świętami B. N. 18 tysięcy klg. chleba dla 10.000 osób. Część bezrobotnych nie zdążyła otrzymać tego zasiłku, wskutek niezbyt licznego aparatu administracyjnego, dlatego też zakończenie rozdawnictwa chleba odbędzie się 30 i 31 r. b.

— **Rozdawnictwo odzieży.** Jutro, o godz. 9-jej rano, Wojew. Kom. do Spraw Bezrobocia rozpoczyna wydawać odzież dla bezrobotnych. W bieżącym tygodniu odzież otrzyma około 100 rodzin najbardziej potrzebujących.

— **300 bezrobotnych przy pracy.** Wojewódzki Kom. do Spraw Bezrobocia zatrudnia w bież. tyg. 300 bezrobotnych za sumę 5 tys. zł.

— **Proces prasowy.** W dniu 30 bież. mies. w Sądzie Okręgowym odbędzie się proces przeciwko Janowi Jaskółskiemu, b. redaktorowi odpowiedzialnemu nieistniejącego obecnie pisma „Wieczór Wilenski”, oskarżonemu o zniesławienie adw. Słonimskiego.

— **Sprawny uniwersyteckie.** Absolwenci U. S. B... Komitet Wykonawczy Absolwentów U. S. B. wzywa wszystkich kolegów (żanki) do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach pogrzebowych s. p. Rektora Wiktora Staniewicza. Niech liczna obecność absolwentów U. S. B. świadczy o głębokim odczuciu przez absolwentów bolesnej straty, — niech będzie hołdem, złożonym pamięci ukochanego Profesora i Sternika nawy uniwersyteckiej w jednym z najczystszych okresów.

— **Wycieczka pedagogiczna do Warszawy.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wilenskiego organizuje w czasie ferii zimowych wycieczkę pedagogiczną do Warszawy.

Szczegóły projektowanej wycieczki omówione będą w czwartek; dnia 29 b. m. o godz. 7-jej wiecz. w sali konferencyjnej Kuratorjum, ul. Wolana 10, na które zainteresowanych wycieczką niniejszym zawiadomieniem Kuratorjum zaprasza.

— **Wycieczka szkolna w Wilnie.** W okresie świąt Bożego Narodzenia bawiła w Wilnie wycieczka słuchaczy warszawskiego seminarium nauczycielskiego. Wycieczka zaznajomiła się z zabytkami Wilna oraz zwiedziła Troki, Zielone Jeziora i okolice podmiejskie.

— **HANDEL I PRZEMYSŁ**
— **Zapowiedź zamknięcia dwóch tartaków.** Z dniem 1 stycznia przyszłego roku z powodu trudności finansowych unieruchomione zostaną tartaki: Sierszatera na Antokolu i Chwolesa na Pióromoncie.

Zamknięcie tych warsztatów pozwaia pracy 60 robotników.

— **Uruchomienie fabryki Balberskiego.** Unieruchomiona od dłuższego czasu fabryka tektury Balberskiego w N. Wilejce ma być z dniem 1 stycznia puszczona w ruch. Fabrykę wydzierżawiła spółka na czele której stanął Bunimowicz.

Fabryka zatrudni około 100 robotników, co niewątpliwie przyczyni się znacznie do zmniejszenia się liczby bezrobotnych.

— **Ryby sowieckie w Wilnie.** W okresie przedświątecznym przez graniczną stację Stolpec przybył do Polski szereg transporterów z rybą sowiecką. Ogółem Sowiety eksportowały do Polski 200 ton ryb, przeważnie mrożonych sandaczy i leszczy. Transporty te częściowo znalazły rynek zbytu również w Wilnie.

— **Posiedzenie Izby Rzemieślniczej.** W dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej.

Tematem obrad będzie sprawa ustalenia wytycznych pracy w roku 1933.

— **Konferencja piekarska w Inspektoracie Pracy.** W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja właścicieli zakładów piekarskich z przedstawicielami organizacji robotników piekarskich.

Na konferencji tej omawiano sprawę podpisania nowej umowy zbiorowej w zawodzie piekarskim na rok 1933.

W wyniku tych obrad powzięto uchwałę, odraczającą konferencję do połowy stycznia 1933 roku.

Obie strony, pracodawcy i pracownicy, zgodzili się na odroczenie konferencji z tym, że do czasu zwolnienia następcy konferencji obowiązywać będzie dotychczasowa umowa zbiorowa podpisana 7 lipca roku bież.

Wigilijne „Sito”.

W gwiazdkowym numerze „Słowa”, w artykule p. t. „Uśmiech Wigilijny” ależ jak pan I. W., mianujący siebie „nieutulajszym”, ale „w mieszkaniu” od lat dzie sięciami w Wilnie, utyskuje żalownie nad nieznaną postacią dawnym zwyczajom i po traw wigilijnych wśród młodszego pokolenia na Wilenszczyźnie.

Bo — proszę sobie tylko wyobrazić tę ignorancję — młodzi już nie wiedzą, co to jest „sito”! (Pan I. W. ubolewał nad tym trzy razy). A przecież „sito” — to jest „woda, zaprawiona miodem”, nieodzowny i tradycyjny napój, podawany przy wigilijnej kolacji.

No i patrząc na państwo Pijaliśmy przez stulecia przy akcji miodową syte, a nie wdziałymy, że obydzaj każej zastąpić takim okragiem drucianem sitem z drobniuchmymi oczkami. I trzeba było dopiero opatrnościowemu wdania się przybysza, żeby nam to tak przekonywująco ku naszemu wstydy wylotnaczeć!

Odtąd będziemy pilnie słuchali kompetentnych rad pana I. W., popijając smakowicie „sito”, ale pod następującym warunkiem:

Redakcja „Słowa” znajdzie nieco czasu na przypuszczanie przez krytyczne sito wynalazków swych współpracowników, a pana I. W. pośle zaraz, jeszcze w czasie bieżących ferij świątecznych, na kurs dołształcający do zwyczajnego gimnazjalnego polonisty. Tam ma zaś wylotnaczać, że sito jest i zaduje i zatwarde do picia i lepiej je zastąpić odwieczną syte, czyli wodą „syconą miodem”, której nazwa jest wspólna ze znamienim powszechnie w całej Polsce pojęciami sytości, sycenia i miodosytini.

Oj te przyzadane manatory, z „wigilijnymi sitami”! Strasznie zdziurawie oczka mają niekiedy ich sita. Wartoby je chociaż raz do roku na wigiliję zalepić plastrem prostego zastanowienia.

J. B.

Odwrót p. Vygandas-Purickisa.

P. Vygandas-Purickis, wybitny dziennikarz litewski, który w piśmie „Mūsų Vilnius” z 10-go bm. rozważał pytanie, czy nawiązanie stosunków z Polską nie byłoby korzystne dla Litwy, ogłasza obecnie w „Lietuvos Aidas” nr. 287 z 17-go bm. uwagi tej treści:

„W nr. 34 „Mūsų Vilnius” autor wykazywał argumenty, używane przez tych, co się starają wykazać potrzebę mniej lub więcej bliskich stosunków z Polską. Głównym ich motywem jest to, że Litwini, mając stosunki z Polską, mogą tam jeździć i zapraszać rodaków z ziem okupowanych do siebie, mogliby jednocześnie lepiej uchronić tych rodaków przed wynarodowieniem. Niektórzy nawet myślą, że drogą nawiązania stosunków z Polakami da się uzyskać od nich przyrzeczenie, że przestaną prowadzić politykę wynaradawiającą na ziemiach okupowanych. Jeszcze inni wysuwają argumenty korzyści gospodarczych, jakieby Litwa miała, utrzymując z Polską stosunki. Wskazuje się przylet na nowe rynki zbytu dla produktów litewskich w Polsce, na tranzyt kolejowy, na spław drzewa Niemnem. Są tacy również, którzy używają argumentu obawy przed Niemcami. Mianowicie Niemcy po uzyskaniu swobody zorojen rozpozczą swój Drang nach Osten, a ponieważ Litwa jest stosunkowo najsłabsza, przeto Klajpada będzie pierwszym obiektem tego Drangu. Niemcom mogłaby Litwa się opierać jedynie wespół z Polską.

Błędne byłoby twierdzenie, że żadnego niebezpieczeństwa wyna radawiania niema.

Czy jednak nawiązanie stosunków z Polską mogłoby usunąć to niebezpieczeństwo. Czy przy istnieniu stosunków polsko - litewskich mogliby Litwini oddziaływać na ludność Wileńszczyzny w takim stopniu, by neutralizować wpływ polskie? Czy Polacy wtędy pozamykaliby na ziemiach okupowanych szkoły polskie i zaczęliby na ich miejsce stawiać szkoły litewskie? Jasna jest rzecza, że nie.

Korzyści ekonomiczne? Owszem płynęłyby one, lecz nie dla Litwinów, ale dla Polaków. Polacy, taksamo, jak i Litwini, nie mają gdzie zbyć zboża, bydła, mięsa, produktów mleczarskich, lasu i innych surowców, produkowanych przez Litwę. Natomiast Polacy mogliby wiele swych towarów Litwie sprzedać. Już dzisiaj, przy braku stosunków bezpośrednich i bezpośredniej komunikacji z Polską, Litwa nie może się obronić przed polskimi towarami. A co byłoby wtędy? Tranzyt? Skąd i dokąd? Po bieżny rzt oka na mapę przekonałmy się, że najbardziej naturalnym i odpowiednim wylotem Polski na świat jest dolina Wisły z Gdańskiem i Gdynią a nie Litwa z Klajpedą. Przy najlepszych na-

wet chęciach Polacy nie mogliby bodaj skierować większego tranzytu przez Litwę, gdyż byłoby to przejawem zbyt niehandlowym i niegospodarczym. Prócz tego nadzieje klajpedzian na spław drzewa. Gdyby spław drzewa Niemnem był sprawą handlową, to mógł by się odbywał już obecnie, gdyż przecie Litwa spławu tego nie krepuje. Rokowania w Kopenhadze i Lugano wyraźnie wykazały, że Polakom chodziło nie o stronę gospodarczą, a tylko polityczną.

Niebezpieczeństwo niemieckie? Przypuszczajmy nawet, że niebezpieczeństwo to jest istotnie realne i bliskie, zachodzi pytanie, czy Polacy mogliby od Litwy niebezpieczeństwo to oddalić. O ileby nawet mogli, to byłoby rzeczczą nainną myślącą, że uczyniliby to przez filantropję. Każdą swą pomoc Polacy sprzedaliby drogą. W pierwszym rzędzie zażądałby wzamian za pomoc uznania aneksji ziem okupowanych. Tylko człowiek naiwny może myśleć, iż Litwini mogliby korzystać z pomocy polskiej, a jednocześnie prowadzić walkę o wyzwolenie Wilna.

Tak więc, gdy się bliżej przyrzecz wszystkim argumentom, używanym dla poparcia opinii w sprawie potrzeby zmiany dotychczasowego stanowiska litewskiego względem Polski, okazuje się że są one czystym mirażem i cieniem bez treści. Cena tego mirażu? Pogrzebanie wszystkich niemal nadziei litewskich co do Wilna. Przedewszystkiem znikiłby problem wileński z forum międzynarodowego. Sytuacja dzisiejsza wciąż jeszcze przypomina światu, że coś nie jest w porządku. Wciąż przypomina o pogwałceniu podpisanego traktatu i gwałcie polskim. Ledwieby zaś znikła trawa, porastająca na drogach przy linii administracyjnej, znikiłaby też sprawa wileńska z areny międzynarodowej.

Drugim, jeszcze gorszym objawem byłoby załamanie się litewskiej energii i litewskiego zdecydowania do walki. Dzisiaj niestrudno jest pobudzać naród hasłem: Wróg zagarnął stolicę i trzecią część terytorjum, stałmy wszyscy do walki! Wtędy takich hasel nie można stosować. Litewska energia i zdecydowanie by się załamały. Litwini ośwoiliby się z sytuacją, a odzyskanie okupowanej stolicy stałoby się jedynie nierealną romantyką.

Poprzednie rozważanie p. Puryckisa wywarło wrażenie, że uznaje on pewne dane, przemawiające za nawiązaniem stosunków z Polską. Wywołało to nawet pewne poruszenie w Kownie. Obecne wyjaśnienie przyjęto z zadowoleniem w... Berlinie („Berl. Tagebl.” nr. 603 z 21-go bm.).

Polishkie Radio Wilno.

Sroda, dnia 28 grudnia. 11.40: Przeglad prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 14.15: Utwory Feliksa Mendelschona. 14.45: Gelda rolnicza. 15.25: Kom. Zw. Młodz. Polak. 15.35: Aud. dla młodzieży. 16.00: Utwory Gounoda. 17.40: „Przysposobienie kobiet do pracy w przemyśle”, odczyt. 18.00: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. 18.40: Codz. odc. pow. 19.15: Recytacje w wyk. Ireny Ladosiówny. 19.30: „Pochód Wypsińskiego przez Polskę” — felj. 20.00: Koncert. 20.50: Wiad. sportowe. 21.00: Koncert poświęć twórczości K. Szymanowskiego. 22.00: „Na widno-kregu”. 22.15: Muz. tan. 22.40: „Magnat rewolucjonista” — odczyt. 23.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Jak grano Wypsińskiego w Polsce? W srodę o godz. 19.30 zwykly krytyk literacki i essayista p. Roman Zrebowski, wyglosil przed mikrofonem odczyt p. t. „Pochód Wypsińskiego przez Polskę”. Będzie to szereg spostrzeżeń na temat inscenizacji sztuki wielkiego Poety, granych ostatnio przez wszystkie teatry w Polsce. Prelegent wchodził w skład Komisji Ministerialnej, która oceaniala wysilke teatrow. zgłoszonych do konkursu na najlepsze wykonanie dzieł Wypsińskiego.

Karol Szymanowski przed mikrofonem. Dzisiaj o godz. 21.00 rozgłoszila warszawska nadaje na całą Polskę godzinna audycje, poświęconą wyłącznie twórczości znakomitego kompozytora Karola Szymanowskiego. Radiosluchacza nie mieli sposobności uslyszania kilku nieznanych dotychczas utworów. Będą to trzy pieśni kurpiowskie w wykonaniu p. Stanisławy Korwin Szymanowskiej. Poza pieśniami program zawiera sonatę na skrzypce i fortepian w wykonaniu świętnej skrzypkaczki Ireny Dubiskiej i samego kompozytora, który na zakończenie koncertu odegra jeszcze trzy mazurki.

WYPADKI.

— Pijani stoczyli się ze schodów. W dn. 26 bm. Szarnecki Michał (Wilkowska 42) i Sienkiewicz Eugeniusz (Wilwulskiego 26) w drodze do mieszkania Sienkiewicza na pierwszym piętrze spadli ze schodów, dotkliwie się tłukąc. Lekarz Pogotowia udzielił potrzebny pomocy i ukłował ich w szpitalu św. Jakóba w stanie ciężkim. — Obaj byli pijani.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Zamiast wizyt Świątecznych i Noworocznych Janostwo Olszewscy zł. 5 — dla najbardziej potrzebujących Emilja Buczyńska zł. 10 — na herbarcjarnię dla inteligencji N. O. K. Szymonostwo Renigerowie zł. 5 na XII Konf. Sw. Wincetego d. Paulo, zł. 5 — na zubożalą inteligencję i p. zł. 5 — na glodnych. Kazimierzostwo Rudzewiczowie zł. 5 na herbarcjarnię dla inteligencji i p. zł. 10 — dla najbardziej potrzebujących Janina i Stanisław Jastwiebscy zł. 3 na II. Konf. męską Tow. Sw. Wincetego d. Paulo. Klémens Kochański zł. 5 dla bezrobotnych Doktorostwo Zawadzcy zł. 5 na herbarcjarnię dla inteligencji. B. J. zł. 2 — dla najbardziej potrzebujących. K. S. zł. 3 — dla wdowy z 2-gim dzieci.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance.** — gra dziś po raz ostatni po cenach zniżonych „Sprawy Dreyfusa”.
— **Jutrzejšia premjera „Marjuszka”.** Jutro wchodzi na afisz Teatru Pohulanka przepiekna sztuka Pagnola „Marjuszka”, która na wszystkich scenach europejskich cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem. Premjera ta na scenie wileńskiej będzie tem miłszym świętem artystycznym, że w kapitalnej roli ojca Marjuszka, wystąpi gościnie ulubieniec publiczności, znakomity artysta Leon Wollejk. Obok niego w rolach głównych M. Szpakiewiczowa, Koronkiewiczówna, Po Spielowskiej (rola tyt.), Neubelt w otoczeniu całego szeregu wybitnych ił naszego dramatu w rolach mniejszych. Reżyseruje Tomaszewski. Piękne dekoracje portowej tamy, słonecznego wybrzeża Marsylii — stworzył Wiesław Makcjinik.
— „Marjuszka” grany będzie po raz drugi i trzeci 30 i 31 bm.

— **Na Sylwestra, tradycyjna Noc śmiechu i szaleństwa, w Teatrze na Pohulance.** 31 bm. o godz. 11.30 w nocy w Teatrze na Pohulance odbędzie się tradycyjne przedstawienie sylwestrowe na powitanie Nowego Roku.

Program, jak co roku, przedstawia się bardzo interesująco. Prócz szeregu kapitalnych niespodzianek, złożonych z powitania Nowego Roku, sylw i t. p., odegrana zostanie tryskająca humorem sylwestrowa farsa w świetnie przedstawicielej artystycznej z Groliekim, Bieloekim, Detkowską - Jasińska, Niedzwiedzka, Hajdamowiczówną, Paszkowską i innymi na czele.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś znakomita artystka Janina Kulczycka zarować będzie widownię całą gamą swych wdzioke i głosu w melodyjnej i wesolej operetce Kollo „Lady Chic”. Zniżki akademickie — „Yo - Yo” Sylwestrowe. W dniu tradycyjnego Sylwestra oczekuje wszystkich miła niespodzianka w postaci rewii „Yo - Yo”. Popołudniowe przedstawienie. W niedziele 1-go stycznia ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych „Wiktoria i jej hazard”.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

— **Wielki koncert w Teatrze na Pohulance.** W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego. Koncert rozpocznie się o godz. 7.30.

Wielki koncert w Teatrze na Pohulance. W dniu dzisiejszym w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert w wykonaniu zespołu artystów z Gdyni. Program zawiera utwory Karola Szymanowskiego.

Z KRAJU.

Nowe prawo egzekucyjne.

Wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

I tam ich nie chcą.

„Nasz Przegląd” zamieszcza obszerną korespondencję „Żydowskiej Ag. Tel.” z Hiszpanii o życiu żydów, którzy po przewrocie republikańskim masowo zaczęli tam napływać, rychło jednak rozczarowali się.

Zwrót ku liberalizmowi w rewolucyjnej Hiszpanii spowodował zamartwychwstanie żydowskiego życia religijnego na Półwyspie Iberyjskim. Mało jest znany fakt, że w r. 1918 w Barcelonie założona została pierwsza w Hiszpanii po roku 1492 gmina żydowska. Liczba imigrantów sięga 3000.

Nowoprzybyli założyli w czasie ostatnich uroczystych świąt noworocznych własną synagogę. Są to przeważnie Żydzi z Niemiec, Austrii, Polski i Węgier. Życia żydów skiego nie znać wśród nich. Wychowanie dzieci jest w zupełnym zaniedbaniu. W dziedzinie dobro-

mioty, stanowiące według przepisów prawa prywatnego, przynależność nieruchomości lub rzeczy ogólnej (art. 571), uposzeżenie służbowe na konto P. K. O., lub instytucji bankowych sumy przeznaczone na wyjazd służbowe, stypendja na kształcenie się, należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, wsparcia, udzielone z racji choroby lub lekscy dłużnicy (art. 572).

Inne należności podlegają egzekucji w jednej piątej części, zaś w wypadku dochodzenia niezależności elementarnych w dwóch piątych, przy czym zawsze suma 100 zł miesięcznie wolna jest od egzekucji, chyba że dochodzone są należności alimentowe. Jeżeli dłużnik otrzymuje pensję powyżej 1.200 zł., egzekucji podlega nadto połowa nadwyżki ponad tę sumę, a na zaspołnienie należności alimentarnych cała nadwyżka (art. 574).

Wykonanie tych przepisów poruczono Ministrowi Sprawiedliwości.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 27. XII 1932 r.

Holandja	350,80—359,70—357,90
Londy	29,72—29,68—29,84—29,56
Nowy Jork	6,925—6,945—6,905
Nowy Jork kable	8,929—8,949—8,909
Parys	34,85—34,91—34,76
Praga	26,43—26,49—26,37
Szwajcjarja	171,95—172,38—171,52
Berlin w obr. prywatnych	212,50

Tendencja: mocniejsza.

Papiery procentowe:

Pożyczka budowlana	38,75—39,00
Instytucyjna	98,50
Seryjna	105
6% dolarowa	54,75
4% dolarowa	52,75
7% stabilizacja	54—54,50—53,98
10% kolejowa	99,25
8% obl. kcm. B. G. K. 93	
4% listy zast. ziemskie	35,75
8% Wersz.	44,63—45,25—44,68
8% L. Z. kieleckie	39,00

Tendencja dla pożyczek niejedno-
lita, dla 1 stow przeważnie słabsza

To stało się przyczyną bójki, do której doszło podczas rozliczania się spółników. Aleksander Pudon, Paweł Cholewiński i Michał Kuprian napadli na niesumiennego spółnika i w rezultacie bójki wybili Kuzmitowiczowi dwa zęby i przebili mu lewy policzek. Kuzmitowicza odstawiono do szpitala w Mołodiecznie, pozostali spółnicy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Zamiat na święta dostał się do szpitala.

W pociągu zjadającym z Mołodieczna do Wilna wśród wielu pasażerów, jadących na święta Bożego Narodzenia do domu lub w gości, znalazł się również Tomasz Kozakiewicz mieszka wsi Zarudźcze, gm. bienickiej. Pasażer, pomimo najszerszej chęci nie mógł inaczej dostać się do Wilna, jak koleją, a że nie miał pieniędzy na bilet postanowił pojechać na „gapi”. W odległości 400 metr. od st. Zalesie do

Zatonięcie na jeziorze.

Pierwszego dnia świąt wsi Tomaszewo, koło Olkien 17-letni Piotr Jankunas, ślizgając się na

jeziorze wpadł do wody i utonął. Trupa topielca wydobyto.

Z pogranicza.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie gm. olkienickiej, wileńsko-trockiej i pow. święciańskiego granicę przekroczyło około 100 osób, zarówno z Polski jak i Li-

Zatrzymanie patrolu sowieckiego.

Z Radoszkowicz donoszą, iż w niedzielę rano koło Chocień-czyc patrol sowieckiej straży granicznej został zatrzymany na terytorjum polskim w sile trzech ludzi. Żołnierze oświadczyli, iż

podczas obchodu zabłądzili. Skierowano ich do dyspozycji władz.

**Poplecacie Polską
Macierz Szkolną.**

DZIEWIĘCIO
KINO
TEATR
«HELIOS»
ulica Wileńska 38, tel. 926.

DZIS Program Świąteczny! Precz z tęsknotą i smutkiem! Król śmiechu i radości! 2 godziny humoru i śmiechu w najlepszej, pikantnej, erotycznej komedji **«KINOMANJAK»** Nikt nie jest w stanie powstrzymać się od wzbuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tego najdopłelniejszego filmu. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Ceny kryzysowe: Na 1 seans balkon 40 gr. parter 75 gr. na pozostałe seanse: balkon 40 gr. parter 85 gr. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

DZIEWIĘCIO
KINO-TEATR
«PAN»
ul. WIELKA 42, Tel. 5-28.

Dzisiaj ostatni dzień **BUSTER KEATON** w arcywes. kom. „**DOBROCYŃCA LUDZKOŚCI**”. **JUTRO REWELACYJNA PREMIERA.** Pierwszy polski film osnuty na tle życia cyrkowego **„Pałac Na Kółkach”** (CYRK FRANCUSKA) Dzieje walki dwóch mężczyzn o miłość, szczęście i serce pięknej wolierki. W rol. gł. Wioślana, uroczą **Karolina Lubińska**, śpiewaczka **Gina Gruździńska IGO SYN, ZBYSZKO SAWAN, ALEKSANDER ZELWEROWICZ** oraz po raz pierwszy w tym sezonie **KAZIMIERZ KRUKO WSKI**, udział bierze Chór Dana. Reżyser: Ordynski, realizator filmu „Dziś śięcą z Pawiaka”. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Seanse: o g. 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2 e. Bilety honorowe nieważne.

DZIEWIĘCIO
KINO-TEATR
«HOLLYWOOD»
MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28.

CENY NAJNIŻSZE w Wilnie: **PARTER na wszystkie seanse OD 25 gr.** Dzisiaj. Po raz pierwszy w Wilnie przepięknych pól i łąk w pełnej uroki ziemi rumuńskiej. W rol. gł. **MARCELA ALBANI i MIKOŁAJ MALIKOW**. Wspaniała wystawa. Czarująca muzyka. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

DZIEWIĘCIO
WE KINO
CASINO
Wielka 47, tel. 18-41.

W tych dniach (Hotel Atlantic) nareszcie film o porywaniu kłórego walczyła Dyrekcja kina z udziałem **«Casino»** od sześciu miesięcy p. t. **ZWYCIĘZCA** zobaczycie i przekonacie się, że warto było o niego się starać.



LEKARZE.

Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE,
MOCZOPŁ. I SKORNE
9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Dr. Zeldowiczowa
kobięce, weneryczne,
drg mocz., prz. 12-2
i 4-6. ul. Mickiewicza 24
704

D-1 WOŁODZKO

ORDYNATOR
SZPITALA SAWICZ
CHOROBY SKORNE
i WENERYCZNE.
Przyjmuje od g. 12 do 2
i 5-6. Zawalna nr. 22.
636-11.

Dr. Blumowicz
CHOR. WENERYCZNE,
skórne i moczopłciowe.
ul. WIELKA 21,
tel: 921, od 9-1 i 3-8.

ZGUBY

Zginiął „szpic” biały, śliczny wabi się „Bebi” u-
prasza się o odprowa-
dzenie za wynagrodze-
niem Mickiewicza 4 Ka-
wiarńia Spółkowa. 257

Zginiął pies biały z ło-
te piamy, sierść długie,
wabi się „Dogi”. Odpro-
wadzić za wynagrodze-
niem ul. J. Jasńskiego
8 m. 6. Przywłaszczanie
będzie sełgane sądownie.
951

Mieszkania i pokoje

Mieszkanie 3 pok. duże
odremontowane także
wolny garaż do wynaj-
cia Antokelska 35.
932-2

Pokój do wynajęcia ze
wszelkimi wygodami ta-
nie ul. Tomazsa - Zena
7-9 oglądać od 3-6.
954

Mieszkanie 2 pokoje,
przeopokój i kuchnia i o-
wygodami w nowowubu-
dowanym domu przy ul.
Naszej Nr. 10. 949-2 letnisko Jasna 15. 318 piatnie.

NAUKA

SZKOŁA MASAZU
leczniczego „Nowoczes-
na” Warszawa, Nowy-
Świat 26, tel. 65-44,
952 przyjmuję zapisy słucha-
czy(ek). Kurs trwa 4
miesiące. Wykładają wy-
bitni specjaliści lekarze.
Niezmierzającym wzgl. Pro-
1000 do 3000 zł.) Zgła-
szajcie się; ul. Sadowa 11
18 m. 2 od 5-6 wieczór.

PRACA

Wychowawczyni - nau-
czycielka poszukuje po-
sady do dzieł lub na
provincję. Zakretowa 43
m. 1.-H. U. 945

DRUKI

PILNE:
BILETY
WIZYTOWE
ZAPROSZENIA
BROSZURY
AFISZE
WYKONYWA
DRUKARNIA
I INTROLIGATORNIA
A. ZWIERZYŃSKIEGO
Mostowa ul. Nr. 1.
Telefon 12-44.
CENY NISKIE

Dzieciątka Betleemskie.

Ale kiedy ulewa wreszcie ustała, ujrzał żołdak jak chłopię pośpie szło do lilij, aby je podnosić. I na niewymowne zdumienie swoje widział, że dziecko bez najmniejszego trudu przostawało pojęte lodgy. Ani jedna nie była złamana albo uszkodzona. Chłopczyk biegł od kwiatu do kwiatu, a wszystkie uratowane lilje jaśniały znowu w pełnym blasku na polu.

Żołdaka porwał dziwny gniew. Patrząc no, co to za dziecko! myślał sobie. Niktby nie uwierzył, że można robić coś tak niedorzeczne go. Co za mąż wyrosnie kiedyś z tego, który dziś nawet widoku lilij zniszczonej nie może znieść? Coby się z nim, działo, gdyby musiał pójść na wojnę? Coby poczył, gdy by mu dano rozkaz podpalenia do mu pełnego kobiet i dzieci, albo zatopienia okrętu, który z załogą płynie na falach?

Znowu przyszła mu na myśl stara przepowiednia i zaczął się obawiać, że czas jej spełnienia nadchodzi. Bo skoro dziecko takie już istnieje, to może i straszny okres ten bliski. Pokój panuje na całym świecie, może już wcale wojny nie będzie. Może już oddalęd będą lu-

dzie tacy, jak to dziecko. Będą się wdzygać przed krzywdzeniem wzajemnem, a nawet może nie będą mieć serca niszczyć pszczoł albo kwiatów. Nie będzie już bohaterkich czynów.

Nie będzie już zwycięstw wspólniactwa i żaden potężny zwycięzca nie wstąpi na Kapiitol. Nie będzie już niczego na świecie, czego by walczył mąż mógł pożądać.

I żołdak, który zawsze jeszcze spodziewał się dożyć nowych wojen, aby się walecznością wstawić i zbogacić, był tak gniewny na małego trzylatka, że podniósł nań gróźnie lancę, kiedy przebiegał mmo.

Nazajutrz zaniechał chłopczyk pszczoł i lilij, zajęty czemś, co się żołdakowi wydało jeszcze bardziej nieudalęm i niewdzięcznem.

Dzień był strasznie upalny a promienie słońca padające na hełm i zbroję żołnierza rozpalily je w ten sposób, iż tkwił nihy w odzieży ognia. Przechodnie widzieli jak bardzo cierpiał. Oczy krwią podbiegłe wychodziły mu z głowy, a skóra na ustach popękała, żołdak jednak zahartowany w piasku afrykańskich pustyni, mniemał, że to drobnostka, i ani mu przez myśl nie przeszło posterunku opuścić. Przeciwnie, lubował się tem, że pokaże przechodniom jak jest silny i wytrzymały i że nie potrzebuje chro-

nić się przed słońcem.

Kiedy tak stał i żywym cieniem mal dawał opiekacz, chłopczyk, który zwykle bawił się na polu, raptem przybiegł do niego. Wiedział on dobrze, że legionista nie należy do jego przyjaciół i wystrze gał się wchodzić w zakres jego włóczęgi; teraz jednak przyszedł bliżutko do niego wpatrzył się wem długo i badawczo i pędem po bieżł przez drogę.

Kiedy po chwili powrócił, trzymał rączki złożone jak czarkę i niósł w nich odrobinę wody.

— Co to dziecko ma za koncepta: lecieć i — wody mi przynieść? — myślał żołdziej. — Zupełnie bezrozumne. Czyżby rymśki legionista nie zdołał znieść trochę upału? Na co ma upędzać i pomagać tym, co pomocy nie potrzebują? Nie potrzebuję jego miłosierdzia. Chciałbym żeby jego i jemu podobnych wcale nie świecie nie bylo.

Chłopczerek zbliżył się bardzo ostrożnie. Mocno przyciśnięte oczy albo nie przelało. Zbliżając się do żołdaka, miał oczy trwożliwie skierowane w odrobinę wody, którą mu przynosił, nie widział więc, że żołdak stoi z gróźnie zmarzszonem czołem i z nieprzystępnem spojrzaniem. Zatrzymał się

wreszcie przed legionistą i podał mu wodę.

Podczas gdy szedł, opadały mu bujne, jasne włosy coraz niżej na czoło i oczy. Kilka razy strzeprzał głową, odrzucił włosy, aby spojrzeć w górę. Kiedy mu się to nareszcie udało i zauważył twarzą wyraz żołdaka, nie zajął się wcale, zatrzymał się jeno i z czarującym uśmiechem zapraszał, go aby się napił przyniesionej wody.

Żołdak jednak nie miał ochoty przyjąć dobrodziejstwa od tego dziecka, które za wroga swego uważał. Nie spojrzął nawet na dół w piękną twarzyczkę tylko stał wyprostowany i nieruchomy, udając, że nie rozumie czego mały chce.

Dziecko zaś pojąć nie mogło, żeby tamten mógł mu odmówić. Uśmiechało się zawsze jeszcze pełne zaufania, stawało na paluszki i wyciągało w górę ramionka tak wysoko, jak tylko mógł aby żołdziej, który był dużego wzrostu, łatwiej mógł wody dosięgnąć.

Legionista czuł się jednak ośmieszony tem, że dziecko mu chce pomagać i chwycił lancę, aby małego przepędzić.

Zdarzyło się jednak, że właśnie w tej chwili upał słoneczny tak gwałtowny przycisnął żołdaka, że

mu czerwone płatki zaczęły latać przed oczyma i czuł, że mu się mózg w czasie topi, że go słońce ubija, jeżeli natychmiast nie znajdzie pokrzepienia.

Bez zmysłów z lęku przed niebezpieczeństwem, w jakim się znajdował, rzucił włócznie na ziemię, chwycił, dziecko w obie ręce, podniósł je w górę i wciągnął usta mi wodę, którą mu przyniosło.

Wprawdzie było jej tylko kilka kropli, zwiłyły mu język, wtej jednak nie było potrzeba. Skoro tej wody skosztował, przebiegło całe jego ciało rozkoszne skrzepienie, a hełm i zbroja przestały mu ciążyć i palić go. Upał słoneczny stracił moc zabójczą. Usta spalone odwilgły na nowo, a czerwone płatki już mu nie mięgały przed oczyma.

Zanim miał czas zauważyć to wszystko, postawił dziecko na ziemi, a ono pobiegło w pole do dalszej zabawy. Zaczął tedy żołdziej mówić do siebie:

— Co to za woda, którą mi dziecko podał? Cudny to był napój. Muszę mu zań wdzięczność okazać.

Ponieważ jednak nienawidził małego, zapomniał wkrótce o tem postanowieniu. Wszakże to tylko dziecko, myślał sobie, nie wie wcale dlaczego tak a nie inaczej postępuję. Bawi się tylko w to, co mu

się najlepiej podoba. Czyż pszczoły albo lilje okazują mi wdzięczność? Nie potrzebują się kłopotać o to chłopię. Wszakże ono nie wie nawet, że mnie poratowało.

I jeżeli podobna, czuł jeszcze więcej gniewu w sobie niż pierwej. W parę chwil potem ujrzał zbliżającego się do bramy dowódcę rymskich żołnierzy stojących załogą w Betleem.

— Patrzenie jeno w jakim byłem niebezpieczeństwem przez tego malca! — pomyślał. — Gdyby Woł tigusz o chwilę przedtem nadszedł zastałby mnie był z dzieckiem na kęcach.

Dowódca skierował się wprost do żołdaka i zapytał, czy mógłby mówić, nie będąc przez nikogo słyszany, gdyż ma mu powierzyć tajemnice.

— Jeżeli o dziesięć kroków od dalmy się od bramy, — rzekł żołdak — to nikt nas nie podsłucha. — Wiadomo ci jest, — rzekł dowódca — że król Herod kilkakrotnie usiłował pochwycić dziecko jedno, które się tu w Betleem ma chować. Wróżbici i kapłani przepowiedzieli mu, że to dziecko tron jego zajmie, a oprócz tego wróżyli, że ten nowy król założy państwo tysięcletniego pokoju. Pojmujesz więc, że Herod pragnie uczynić go nieszkodliwym. (D. c. n.)